

# Maria Jagielska

---

## Nowe listy Reymontów z lat 1908-1913 do Salomei, Julii i Zofii Niemierów

---

Biblioteka 4 (13), 19-25

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## NOWE LISTY REYMONTÓW Z LAT 1908-1913 DO SALOMEI, JULII I ZOFII NIEMIERÓW

Korespondencja Władysława Stanisława Reymonta w Roku Reymontowskim powiększa się o dwie przesyłki listowe z lat 1908-1909. Uzupełniona o listy jego żony - Aurelii z Szacznajdrów Reymontowej podkreśla rolę domu pań Niemierów w życiu towarzyskim Reymontów.

Po zamieszkaniu we Włoszech panie Niemierzy prowadziły dom otwarty dla przyjaciół polskich i włoskich. Potrafiły wytworzyć klimat artystycznej i intelektualnej swobody, tak bliski Paryżowi, z którym żyli się Reymontowie od dawna. Może dlatego kameralne salony Niemierów i ich letniskowa willa w Riccione, zwana Villino Polacco, stanowiły dla Reymontów miejsca, o których marzyli i które pragnęli odwiedzić wielokrotnie. Czar tych miejsc wzmagał się z latami.

Skomplikowane relacje między paniami Niemierami, rywalizującymi po części o sympatię wielkiego pisarza, omówiono w artykule poprzednim. Poniżej udzielamy głosu rozkochanym w Niemierach obojgu Reymontom.

Wrażenia wzajemnej sympatii Reymontów i Pań Niemierów nie zniweczyło nawet rozbieżność ich korespondencji. Przesyłki listowe Reymontów do pań Niemierów z lat 1913-1925 opublikował T. Jodełka-Burzecki w „Przeglądzie Humanistycznym” w 1974 roku, dopiero teraz drukuje się część pierwsza korespondencji - z lat 1908-1913.

List Aurelii Reymontowej do Salomei Niemierzy i jej córek<sup>1</sup>:

[Adres na widokówce:] [Illus]triss[ma] Signora / [Salomea Niemiera] / str. Corso Regina / 3<sup>A</sup> / Firenze

Piątek [1-8.V.1908]<sup>2</sup>

*Droga moja Pani i Panienki złote,*

*ciągle tęsknimy za Florencją i za Wami, choć tutaj b[ardzo] pięknie<sup>3</sup>. Spotkaliśmy Samlickiego, który nam powiedział, że Bryk za to, iż nie był na święconym, odmówił obiady Sznycerowi, tak się zemścił, tak mi się żal zrobiło Sznycera, że muszę o tym aż pisać<sup>5</sup>.*

<sup>1</sup> Treść na widokówce formatu 6,5 × 13,8 cm. Pocztówka z Wenecji z napisem „Venezia - Piazza S.Marco”. Dopisek Reymontowej wzdłuż prawego bocznego marginesu na stronie widokowej. Dwa stemple pocztowe odbito niedokładnie: [...].jeerovia 5.0[...]. [1908]. Wydrapano imię i nazwisko adresatki, pozostała część adresu jest czytelna.

<sup>2</sup> Numer „3<sup>A</sup>” dopisano obcą ręką ołówkiem.

<sup>3</sup> Kartka pisana w drodze powrotnej Reymontów z Włoch do Krakowa. Zamierzali wyjechać do kraju na początku maja; 14.05. dotarli do Krakowa (Zob. W.Reymont: *Listy do rodziny...*, s.293 i 326). Na początku maja piątek przypadał 1 i 8. Rozbieżność między tą informacją a datą dzienną na stemple pocztowym - 5 - mogła wynikać z błędu autorki lub wysłania kartki z opóźnieniem, co wynikało z oczekiwania na miejsce na statku wypływającym z Wenecji.

<sup>4</sup> Aluzja do wspólnych wakacji spędzonych we Florencji z Niemierami w kwietniu tego roku.

<sup>5</sup> Smutnymi refleksjami dotyczącymi minionych Świąt Wielkanocnych, które przypadły 19-20.04. dzielił się Reymont w liście do siostry - Katarzyny Jakimowiczowej z dnia 23.04.1908: „Zebrala się [tu we Florencji] spora gromadka różnych wędrowców i urządziliśmy sobie coś w rodzaju święconego. Juści, że prócz szynki nic nie przypominało naszego kraju, ale

*Jedziemy stąd jutro lub [w] poniedziałek z rana, to zależy od statku. Z Krakowa napiszę zaraz<sup>6</sup>, a tymczasem dziękuję za tyle dowodów dobroci, których od Pań doznałiśmy. Nigdy tego nie zapomnimy.*

*Władek rączki Pan całuje, ja ściskam b.[ardzo] serdecznie i miłuję Was*

*L. Reymon[owa]*

List Władysława Reymonta do Salomei Niemierzy<sup>7</sup>:

[Adres na karcie pocztowej:] *Italia / Madame [S.Niemiera<sup>8</sup>] / Via Regina Elena 3<sup>a</sup> / à Firenze.*

[Kraków, 10.06.1908]

*Szanowna i Droga Pani*

*Wczoraj odebrałem Pani kartę, ucieszyłem się niezmiernie, gdyż przypuszczałem, że zostaliście zupełnie zapomniani! Tak, żona moja pisała do Pań zaraz po przyjeździe do Krakowa. Widzę, że listy nie doszły, ale nie wiedząc o tym, było nam przykre milczenie Pań<sup>9</sup>. Piszę w zastępstwie, gdyż moja mała chora, coś w rodzaju zapalenia płuc. Doktor kazał jej jechać do Zakopanego i tam leży od paru dni. Po-dobno stan niegroźny, ale przewlekła choroba<sup>10</sup>. Ja siedzę w Krakowie jeszcze do 15 czerwca, zaś potem także do Zakopanego. Ale [co] się dzieje z Paniami? Jak Panie spędzają czas? Jest tam od pewnego czasu Staff<sup>11</sup>. Czy Berent<sup>12</sup> dawno pojechał?*

*Proszę bardzo serdecznie o długi, szeroki list, obchodzi mnie bowiem szczerze wszystko, co się tyczy Pań. Były Panie tak dobre dla nas, tak przyjacielskie i tak czarujące, że nic dziwnego, że oboje z żoną poczuliśmy do Pań serdeczną i mocną przyjaźń - kochamy Was.*

---

*pierwsze święto nam wypełniło jako tako. A reszta dni jak zwykle, zwłaszcza że włoskie obchody Wielkanocy są prawie żadne.* (Zob. W.S.Reymont: *Listy do rodziny...*, s.235). O nieporozumieniach wśród Polaków, o których wspomina Aurelia Reymontowa, brak bliższych informacji.

<sup>6</sup> Nie wiadomo, czy żona pisarza wywiązała się z tej obietnicy. Następny zachowany jej list do pań Niemierów pochodzi z 23.08.1908 i był wysłany z Zakopanego.

<sup>7</sup> List na karcie pocztowej formatu 9,0 x 13,9 cm. Kartka zapisana dwustronnie; dopisek Reymonta wzdłuż lewego marginesu. Na stronie *recto* w miejsce wydrapanego imienia i nazwiska adresata dopisano innym atramentem „S.Niemiera”; bez zmian pozostawiono adres. Na stronie *recto* dwa stempla pocztowe: Kraków / 10.VI.[19]08 i Firenze / 12[.VI.1908].

<sup>8</sup> „S.Niemiera” dopisano obcą ręką innym atramentem.

<sup>9</sup> Miesiące luty, marzec i kwiecień 1908 Reymontowie spędzili we Włoszech: początkowo w Amalfi, później we Florencji, gdzie w kwietniu nawiązali przyjacielskie kontakty z paniami Niemierami. Do wspomnień z wakacji florenckich będą Reymontowie nawiązywać wielokrotnie w listach do Salomei Niemierzy i jej córek. Wspomniane listy Salomei Niemierzy i Aurelii Reymontowej nie zachowały się.

<sup>10</sup> Włoskie wakacje Reymontów, wypełnione bogatym życiem towarzyskim i turystycznym, odbyły się niekorzystnie na ich zdrowiu (Zob. przyp.16 do listu A.Reymontowej z 23.08.1908).

<sup>11</sup> Leopold Staff zaliczał się do kręgu przyjaciół obojga Reymontów. Spotkali się we Włoszech wiosną 1901 podczas podróży Reymonta z Aurelią jako narzeczoną. W lipcu 1904 Reymont i Staff brali udział w literackich spotkaniach pisarzy w Zakopanem w prymitywnej wówczas gospodzie Karpowicza (Zob. S.Krzywoszewski: *Wiosna - młodością roku, młodość - wiosną życia*, W: *Księga pamiątkowa ku czci Leopolda Staffa 1878-1948*, Warszawa 1949, s.301-302). Wspólne wyjazdy na południe Europy planowali Reymontowie ze Staffem, wybitnym znawcą kultury starożytnej, w latach następnych. Śladem tych projektów jest uroczy list Staffa do Aurelii Reymontowej „złotej, najmilejszej, zyczącej i dobrej Gaździnki” z 21.04.1908 (Zob. L.Staff: *W kręgu literackich przyjaźni*. Listy, oprac. J.Czachowska i I.Maciejewska, Warszawa 1966, s.622-623). Wiosną 1908 nie doszło jednak we Włoszech do spotkania Reymontów ze Staffem: Reymontowie wyjechali do kraju na początku maja, a Staff 2 maja uczestniczył w krakowskiej premierze swojej sztuki „Godiwa”.

<sup>12</sup> Władysław Reymont ceniał sobie znajomość z Wacławem Berentem. W 1904 roku Berent za namową Reymonta podpisał protest przeciw napaści Stanisława Brzozowskiego na Zenona Przesmyckiego. Latem 1908 Berent odwiedził Reymonta w Zakopanem i informował go o życiu kolonii polskiej w Paryżu (Zob. W.Reymont: *Listy do rodziny*, oprac.T.Jodełka-Burzecki i B.Kocówna, Warszawa 1975, s.330).

Już kończę. Paniom rączki całuję, P[ana] Wacka<sup>13</sup> ściskam i czekam listu.

Głęboko oddany  
Wł. St. Reymont

Żona napisze obszerniej, posłałem jej kartę Pani<sup>14</sup>.  
adres

Zakopane : Wł.St.Reymont  
10/VI{190}8

List Aurelii Reymontowej do Salomei Niemiery<sup>15</sup>:

Niedziela [23.08.1908]<sup>16</sup>  
Zakopane - willa Hygea

Drogie Panie moje

Tak bardzo wzruszeni jesteśmy listem Ich i dobrą pamięcią o nas, że nie wiem jak wyrazić naszą wdzięczność. Jakbyśmy też skwapliwie skorzystali z łaskawego zaproszenia<sup>17</sup>, ale Władek nie może, bo musi we wrześniu przez kilka tygodni być w Poznaniu<sup>18</sup> i już około 15-go musimy się zjechać w Warszawie dla wyszukania mieszkania na zimę. Więc nawet nie opłaciłoby się jechać taki kawał drogi ma tydzień, nieprawdaż? Ale co się odwlecze, to nie uciecze. Więc postanowiliśmy sobie powetować tę krzywdę jeszcze kiedyś w przyszłości, o ile naturalnie Drogie Panie nie będą miały nic przeciwko temu.

U nas wszystko po staremu. Ja się czuję niezłe, zdaje się, że w płucach wszystko się już wygoiło. Tylko Zakopane w tym roku fatalnie nam się udało. Od 2 miesięcy ciągle deszcz pada, a dziś już drugi dzień tak zimno, że wszyscy w futrach chodzą. Właściwie nie mieliśmy wcale lata w tym roku i ostatnia to już, zdaje się, próba spędzenia lata na łonie ukochanej ojczyzny. Więc też dla rozweselenia knajpujemy bar-

<sup>13</sup> Być może chodzi tu o Wacława Grubińskiego, który 10.03.1908 pisał do Reymontów z lekko skrywaną zazdrością, że spędzają oni czas we włoskim rajsym ogrodzie bez trosk i wizyt literatów, by jesienią zamieszkać w Paryżu „w rajnego gatunku” (Zob. B.Koc: *Reymont. Opowieść biograficzna*, wyd. uzup. i popr., Warszawa 2000, s.135).

<sup>14</sup> Przepuszczalnie Aurelia Reymontowa napisała ten list 23.08.1908; drukujemy go poniżej.

<sup>15</sup> List na papierze listowym złożonym w składkę formatu 11,0 x 15,5 cm. Zapisano 4 strony. Widoczne złożenia składki przed włożeniem do koperty. Koperta nie zachowała się.

<sup>16</sup> List był datowany nieprecyzyjnie: niedziela, Zakopane - willa Hygea. W 1908 Reymontowa zjechała do Zakopanego już z początkiem czerwca, bowiem w połowie maja (po powrocie z Włoch) zachorowała w Krakowie i lekarze zalecili jej wyjazd w góry. Niestety pogoda w Zakopanem tego roku była kapryśna i od połowy lipca przez dwa miesiące padało. Mimo tych warunków około 16 sierpnia wydawało się, że zdrowie Aurelii Reymontowej poprawiło się. Ale około 27 sierpnia nastąpił nawrót choroby i tym razem lekarze nakazali jej wyjazd nad ciepłe morze. Z powodu braku pieniędzy Reymontowie zdecydowali się 2 września na wyjazd do Otwocka pod Warszawą przez Kraków, w którym przewidywali kilkudniową przerwę. Zatem ten list Aurelii Reymontowa, w którym informuje o wyraźnej poprawie zdrowia, musiała napisać przed 27 sierpnia. Niedziele w końcu sierpnia przypadają na 23 i 30. Ponieważ w liście nie odczuwa się przedwyjazdowego niepokoju, tylko zapowiada się projektowany wyjazd męża w Poznańskie, można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że list Reymontowa napisała w niedzielę, 23 sierpnia 1908 roku (Zob. W.Reymont: *Listy...*, s.237-239, 327-331).

<sup>17</sup> Żona Reymonta dziękuje za wspólny list Salomei Niemiery i jej córek – Julii i Zofii, w którym zapraszały Reymontów do wspólnego spędzenia wakacji jesienią 1908. List ten nie zachował się.

<sup>18</sup> O planowanym wyjeździe Reymonta w Poznańskie biografowie pisarza nie wiedzieli nic pewnego, mimo że o tym zamiarze pisał autor „Chłopów” w drukowanym liście do Katarzyny Jakimowiczowej 16 sierpnia 1908. O zamiarze wyjazdu Reymonta do Wielkopolski informuje również w komentowanym liście Aurelia Reymontowa. Latem 1908 Reymont kontaktował się z księciem Zdzisławem Czartoryskim z Poznańskiego w sprawie stypendium dla Mieczysława Jakimowicza. Wyjazd pisarza w Poznańskie mógł zostać zrealizowany mimo choroby żony. Zdarzało się bowiem, że małżonkowie udawali się w różne strony - pani Aurelia na kurację, a Reymont dla załatwienia swoich spraw. Wiadomo, że Reymont odwiedził żonę do Otwocka i przebywał tam od października do połowy listopada - czyli mógł drugą połowę września spędzić w Poznaniu (Zob. *Ibidem*, s.237-239, 330, 403-404).

dzo ostro, co znów nie wpływa zbyt dodatnio na nerwy mego męża. I dla mnie też ta niepogoda fatalna się okazała w skutkach, bo chodzić nie można było, więc mocno użyłam, a zmartwienie to nie lada.

Mieliśmy moc projektów, które speliły na niczym. Więc naprzód zrezygnowaliśmy z Krakowa, zbyt mała dziura, żyje się jak na patelni<sup>19</sup>. Potem był Paryż, Wenecja, ale skończyło się wreszcie na kochanej Warszawce, gdzie projektujemy posiedzieć do wiosny i dopiero wtedy w świat szeroki. Zbrzydły nam już kufrы i ta wędrówka nieustanna.

Co Panie myślą robić? Czy nikogo nie zobaczymy tej zimy w Warszawie? Gdy sobie przypomnę, jak mi było dobrze między Wami, tak jakoś słonecznie i spokojnie, tęsknię prawdziwie do chwili, które przeszły, ale nie chcę myśleć, aby nie wróciły znów kiedyś<sup>20</sup>.

Całuję Drogą Panią i śliczne Paniенki najserdeczniej i proszę gorąco o napisanie znów kiedyś.

Ich szczerze oddana  
L.Reymontowa

List Władysława Reymonta do Salomei Niemiery<sup>21</sup>:

8.V.[19]09 Paryż. 134, rue d'Assas<sup>22</sup>

Szanowna Pani

Srodze się obawiam, że mogła się Sz.[anowna] Pani obrazić na moje za zbyt długie nieodpowiadanie na list jeszcze zimowy!<sup>23</sup> Żona pisała do Pani dziękując w moim imieniu za cudną szpilkę, ale i ja uczynię to raz jeszcze i chociaż listownie całuję Pani dobre, pocziwe ręce<sup>24</sup>.

Przesyłam równocześnie pod opaską tylko redamcydowany<sup>25</sup> ostatni tom „Chłopów”. Proszę go przyjąć jak i poprzednie, bo z taką samą serdeczną życzliwością do Pań przesyłam, jak i rok temu tamte<sup>26</sup>. No i proszę przeczytać.

Co się z Paniami dzieje?

Panna Julia już pewnie w domu wraz z Panią Majznerową?<sup>27</sup> Znaczą, są Panie już w komplecie i wspólne spacerу, kawiarnia, muzyka często, śpiewу, tj. rzeczy tak nie

<sup>19</sup> Klimat Krakowa nie służył Reymontom i dlatego zrezygnowali z planu zamieszkania w grodzie wawelskim. Taką decyzję podjęli już w lipcu 1908 (Zob. *Ibidem*, s.328, 404).

<sup>20</sup> Aluzja do wspólnych florenckich wakacji 1908 roku.

<sup>21</sup> Tekst na papierze listowym złożonym w składkę formatu 11,2 x 15,5 cm. Zapisano 4 strony; tekst rozpoczęto na 2 stronie, a ukończono na stronie 1. Znaki wodne: linie pionowe w stosunku do pisma w odstępach 2,5 cm oraz różne napisy - czytelną litera „R”. Widoczne ślady po złożeniu listu. Koperta nie zachowała się.

<sup>22</sup> Reymontowie przyjechali do Paryża na początku kwietnia i zamieszkiwali na ulicy „d'Assas” do połowy maja. 12 V 1909 roku odbył się w Paryżu na cześć Reymonta bankiet staraniem Stowarzyszenia Franko-Polskiego.

<sup>23</sup> Ten list Salomei Niemiery do W.Reymonta nie jest dziś znany.

<sup>24</sup> Nie zachował się również wspomniany list Aureli Reymontowej.

<sup>25</sup> Lekcja niepewne; przypuszczalnie neologizm Reymonta utworzony od czasownika „redać” - tłoczyć i rzeczownika „redanie” - tłoczenie. Obie formy notuje *Słownik języka polskiego* J.Karłowicza, A.Kryńskiego, W.Niedźwieckiego (zob. t.5, Warszawa 1912, s.493). Formę czasownika „redać” - deptać zamieścił J.Karłowicz także w *Słowniku gwar polskich* (zob. t.5., Kraków 1907, s.17).

<sup>26</sup> Pierwodruk *Chłopów* ukazał się na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w latach 1902-1908. Wydanie książkowe czterech części powieści ukazało się w Warszawie w latach 1904-1909: t.1-2 w 1904, t.3 w 1906, t.4 w 1909 roku.

<sup>27</sup> Chodzi tu o Różę Majznerową. W materiałach zakupionych przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu zachowała się koperta do jej listu wysłanego 27 sierpnia 1920 roku do Julii Niemiery, która przebywała wówczas w Kolaczkowie Reymontów.

zapomniane przez nas, że bardzo często wspominamy o tych czarownych florenckich wieczorach! Tak, mimo iż siedzimy od miesiąca w Paryżu.

Tutaj jest bardzo dobrze, ale rok temu we Florencji było znacznie milej i przyjemniej. A jestem absolutnie pewny, że było to tak tylko dlatego, że mogliśmy prześnić te pare tygodni wraz z Paniami. I pamięć tych dni została we mnie na zawsze<sup>28</sup>.

My już na odjeźdym, 15 maja via Monachium, Wiedeń i Kraków wracamy do Warszawy.

Długo byliśmy pewni i cieszyliśmy się, iż na lato oprzemy się w Riccione<sup>29</sup>, już snuiliśmy projekty wypraw przeróżnych. - Niestety, marzenia urzeczywistniają się tak rzadko, los lubi podstawić im nogę i dawać szcztka w nos marzącym. - Musimy jechać na lato na Litwę dosyć dziką, i co gorsza niepewną co do pogody, ale musimy!<sup>30</sup> Tak się moje sprawy finansowe, mówiąc zupełnie otwarcie, poplątały, że absolutnie nie możemy się wyrwać z kraju na lato. Robię jeszcze różne kombinacje, żeby chociaż na parę tygodni wrześnie zabłądzić do Riccione, ale czy mi się uda?<sup>31</sup>

Piszę szczerze, aby Sz.[anowna] Pani nie mogła przypisać naszej nieobecności jakim bądź innym przyczynom.

Nam strasznie żal morza, ciepła i co najważniejsza towarzystwa Pań.

Ale mus głupi rządzi ludźmi.

Kiedy Panie wyjeżdżają na lato?

Co się dzieje z P.[anem] Wackiem?<sup>32</sup>

Każde słowo Pań przyjmujemy ze szczerą wdzięcznością i będziemy Pań czekać z utęsknieniem.

Całuję Pani i Pannom ręce najserdeczniej i piszę się szczerze oddanym sługą

Nasz adres warszawski

Wł. St. Reymont

Nowy Świat 22

Kartka pocztowa Aurelii Reymontowej do Salomei Niemiery i jej córek - Julii i Zofii<sup>33</sup>:

[Adres na kartce pocztowej:] *Illustrissima Signora / Niemiera [Salomea<sup>34</sup>] villino Polacco a Riccione / Italia - Forli / Italien*

[Nauheim] 14.8.1913<sup>35</sup>

Drogie Panie,

proszę się nie dziwić, że aż z Nauheim piszę, ale lekarze wysłali Władka tutaj na serce i tkwić mamy jeszcze 3 tygodnie<sup>36</sup>. Potem chcemy do Riccione na Nachkur<sup>37</sup>,

<sup>28</sup> Aluzja do florenckich wakacji 1908 roku.

<sup>29</sup> Tj. w letniej willi Salomei Niemiery w Riccione, zwanej Villino Polacco.

<sup>30</sup> Lipiec i sierpień 1909 roku. Reymontowie spędzili w Florianowie – majątku Tadeusza Bochwica w guberni mińskiej, do której na lato zjeżdżała Eliza Orzeszkowa oraz Lucyna i Józef Kotarbińscy (zob. W. Reymont: *Listy do rodziny...*, s.241).

<sup>31</sup> Projekt nie został zrealizowany. Od września 1909 Reymontowie przebywali w Warszawie (zob. *Ibidem*, s.344).

<sup>32</sup> Zob. przypis nr 13 do listu Reymonta z 10 czerwca 1908.

<sup>33</sup> Karta pocztowa z widokiem willi „Wanda” w Bad Nauheim, Küchlerstrasse (Niemcy); zdjęcie willi zajmuje lewą część karty na stronie verso. Na stronie recto adres i stemple pocztowe: Bad Nauheim / 13.8.[19]13 i Riccione / 15.8.[19]13. Tekst korespondencji tylko na stronie verso.

<sup>34</sup> Imię adresatki „Salomea” zostało wydrapane.

<sup>35</sup> Pomyłka w datowaniu listu; powinno być - 13.8.1913.

<sup>36</sup> Wyjazd Reymontów do miejscowości uzdrowiskowej Nauheim nastąpił nagle. Jeszcze w połowie czerwca 1913 roku pisarz planował, że żona po zakończeniu kuracji w Otwocku spędzi z nim wakacje do połowy sierpnia w Łazach – majątku Żukowskich. W końcu sierpnia zamierzał uczestniczyć w Zjeździe chorowacko-słoweńskim w Lublanie (zob. List W. Reymonta do Wincentego Szczęsnaidara z 11 VI 1913, w: W. Reymont: *Listy do rodziny...*, s.285).

ale jeszcze nie wiemy, czy nam flota pozwoli, straszna tutaj drożyzna!<sup>38</sup> Ja też biorę jakieś solanki, ale biedny Władek, zdaje się, że jest mocno chory.

Dziękujemy za kartki<sup>39</sup>, ale radzi byśmy coś więcej o Paniach wiedzieć.

Czy Krzywoszevska jest w Riccione?<sup>40</sup>

Pisał p.[an] Wolff<sup>41</sup>, że Panie były dobre jak anioły, ale proszę wybaczyć, tak się stało, że nie mógł się Władek od dania Pań adresu wykręcić.

Tymczasem serdecznie całuję, całuje wszystkie drogie Osoby, całą Trójkę przemiatą<sup>42</sup>.

Wasza  
L. Reymontow[a]

Wspólna kartka pocztowa Aurelii i Władysława Reymontów do Salomei Niemierów<sup>43</sup>:

[Asyż, jesień 1913 ?]<sup>44</sup>

Kochanej Pani Matusi ślemy bardzo piękne ukłony i pozdrowienia z cudnego Asyżu, gdzie nam jest strasznie wesoło, ale niestety jutro już jedziemy i wszystko kończy się. Całuję bardzo

L.Reymontowa

Ach jakie córki!!

Po[...]<sup>45</sup>

Ma profesor świętą rączę, córuchny, że tylko rączki całować i uwielbiać. Raz jeszcze dziękuję Sz.[anownej] Pani za Riccione<sup>46</sup> i córki.

Piszę się oddanym

Wł. St. Reymont

<sup>37</sup> Słowo w języku niemieckim: wypoczynek po odbytej kuracji, leczenie dodatkowe.

<sup>38</sup> Reymontowie przyjechali jednak do Riccione i spędzili w willi Niemierów udane wakacje. W materiałach zakupionych przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu znajdują się zdjęcia z tego pobytu.

<sup>39</sup> Wspomniane kartki do pisarza i jego żony nie są znane.

<sup>40</sup> Przypuszczalnie Reymontowa zapytuje adresatkę o żonę znanego dziennikarza, powieściopisarza i dramaturga – Stefana Krzywoszevskiego. Po powrocie z Petersburga do kraju założył w Warszawie w 1906 roku tygodnik „Świat”, którym kierował do 1933 roku.

<sup>41</sup> Tj. współwłaściciel warszawskiej firmy wydawniczo-księgarskiej założonej w 1857 roku przez Gustawa Gebethnera i Roberta Wolffa.

<sup>42</sup> Salomeę Niemierów i jej córki – Julię i Zofię.

<sup>43</sup> Tekst na widokówce z napisem „Assisi - Basilica di S.Francesco e campagna Umbra”. Zapisano ¾ strony korespondencyjnej; pisano w poprzek kartki. Adresu nie umieszczono, ewentualna koperta nie zachowała się.

<sup>44</sup> Datowanie widokówki jest utrudnione, ponieważ Reymontowie lubili podróżować za granicę z wieloma przyjaciółmi. Współtowarzysz tej podróży – zwany przez samego pisarza profesorem – uległ urokowi Salomei Niemierów i jej córek Juli i Zofii, ale pierwszeństwo w kontaktach towarzyskich przyznawał matce. Analogiczna relację w kontaktach z paniami Niemierami utrzymywali Reymontowie od 1908 do początku 1914 roku. O zaprzyjaźnionym profesorsze, który z nostalgią wspominał rewizytę pan Niemierów u Reymontów w Warszawie za ich udany pobyt w Villino Polacco w Riccione we wrześniu 1913, pisała Aurelia Reymontowa w liście do Juli i Zofii pod koniec 1913 roku (zob. T.Jodelka-Burzecki: *Śladami Reymonta...*, s.108). Nie jest wykluczone, że widokówkę napisaną wspólnie przez Reymontów i profesora, który podpisał się niezbyt czytelnie, można datować na jesień 1913 roku.

<sup>45</sup> Nie udało się ustalić, o kogo chodzi.

<sup>46</sup> Tj. za pobyt w willi Niemierów w Riccione, zwanej Villino Polacco.

List Aurelii Reymontowej do Salomei Niemiery<sup>47</sup>:

Piątek 19 [XII 1913<sup>48</sup> Warszawa]

Droga Pani

Co tam słyhać dobrego w Łodzi, czy Panienki<sup>49</sup> już przyjechały i czy przed Świętami nie wpadną do Warszawy choć na parę dni?

U nas tyle niedobrego, że ja jestem bardzo niezdrowa i mam jechać gdzieś za granice na kurację. Prawdopodobnie gdzieś do cieplejszego kraju, do sanatorium. Nie suchoty, a tak wyczerpany (!) i skołotane nerwy, że wprost na gwałt trzeba to ratować<sup>50</sup>.

Więc po Nowym Roku wybieramy się do Krakowa, wtenczas i Jula, a może Zocha, może by się z nami wybrały. Jula mogłaby zaraz swój interes z Akademią załatwić<sup>51</sup>, bo chociaż ja będę tylko ze 2 dni, to jednak Władek zostaje i pojedzie pewnie do Zakopanego czekać na mnie, aż ja swoją kurację odbędę.

Ot, widzi Droga Pani, jak mi się życie zawsze źle układa. Tak się cieszyłam, że będę przez karnawat razem z Panienkami w Warszawie, pohulamy trochę, zaś tu taka awantura!

Jeżeli Panienki będą w Warszawie przed Świętami, albo po Świętach, proszę bardzo, proszę niechaj wprost do mnie zajeżdżają. A nawet zdaje się, że chyba telefonem można się z Łodzią rozmówić?

Posyłam moją fotografię, niezbyt udana, ale zawsze dość podobna<sup>52</sup>.

Śląc najlepsze, najserdeczniejsze życzenia, całuję Drogą Panią po tysiące razy i kocham

Jej

A.Reymontowa

<sup>47</sup> List na papierze listowym, złożonym w składkę formatu 13,2 x 17,2 cm papier czerpany; widoczne linie pionowe w stosunku do tekstu co 2,5 cm, na środku rozłożonego papieru listowego podwójne koło o średnicach 6 i 8 cm. Zapisano 4 strony, strona 4 zapisana do połowy. Koperta nie zachowała się.

<sup>48</sup> A.Reymontowa list datowała nieprecyzyjnie: piątek 19. Ponieważ w liście jest mowa o planowanej edycji „Piosenek ludowych” J.Niemiery, którą zajmował się Reymont po powrocie z Riccione od późnej jesieni 1913 aż do lipca 1914 - możemy przyjąć, że list żona pisarza wysłała tuż przed Świętami Bożego Narodzenia 1913. W 1913 roku piątek przypadł w dniu 19-tym tylko we wrześniu i w grudniu. W połowie września Reymontowie przebywali jeszcze w Riccione. Stąd ustalenie daty listu - 19.XII.1913 (zob. T.Jodelka-Burzecki: *Śladami Reymonta we Włoszech*, „Przegląd Humanistyczny”, 1974, nr 3, s.107-111; Tenże: *Julia Niemiera i jej piosenki*, w: J.Niemiera: *Piosenki ludowe*, Warszawa 1980, s.5-18).

<sup>49</sup> Julia i Zofia Niemiery.

<sup>50</sup> Po wyczerpujących włoskich wakacjach stan zdrowia obojga Reymontów pogorszył się.

<sup>51</sup> Chodzi tu o realizowanie planu Reymonta, by z funduszy Akademii Umiejętności w Krakowie wydać „Piosenki ludowe” Julii Niemiery. Pisarz uzgodnił przyjazd autorki piosenek na rozmowę z władzami Akademii.

<sup>52</sup> Wśród materiałów reymontowskich, które zakupiła Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, znajduje się fotografia Aurelii Reymontowej z około 1910 roku. Być może jest to ta sama fotografia, którą dołączono do tego listu.